

Z wyścigów krakowskich.

Tegoroczny krakowski meeting wiosenny, urządzony na torze wyścigowym za rogatką Wolską, przez międzynarodowe towarzystwo wyścigów konnych i klub jazdy panów, rozpoczął się w ubiegłą niedzielę przy nadzwyczajnie licznych udziale publiczności, interesującej się sportem i... totalizatorem.

Pierwszy dzień wyścigów nie zawiódł też publiczności, gdyż biegi gromadziły zawsze u startu sporą ilość koni, więc i emocje były silne i było ich dużo.

Znacznie tańszych emocji, bo już za 10 kor., dostarcza totalizator, który jak zawsze był obleżony. Szczęśliwi gracze byli z pierwszego dnia zupełnie zadowoleni, gdyż wygrane były wcale pokażne.

Rewelacje „nawróconego“ szpiega.

Kurier Warszawski ogłosił w ubiegłym tygodniu szereg rzekomo autentycznych korespondencji między rządem pruskim a różnymi indywiduami,

polsko-ukraiński, aby w ten sposób osłabić obie narodowości i ich odporność przeciw germańskiemu zalewowi. Że jest to niestety prawdą, świadczy o tem sympatya, jaką krótkowidzący Ukraińcy okazują Niemcom, uważając ich za naturalnych sprzymierzeńców w walce z Polakami. Tego samego zdania jest i staroruski „Hajczanyn“, który omawiając rewelacje Rakowskiego, zaznacza wyraźnie, że są



Z wyścigów krakowskich: „Biuro“ dwóch bookmacherów na torze krakowskim.

W dniu tym było siedm biegów, z których kilka nawet prawdziwie interesujących. Do tych należał przede wszystkim oficcerski bieg z przeszkodami, zakończony zwycięstwem „Sattana“ por. Lammera, pod por. Langiewiczem, zwycięstwem niespodzianem o tyle, iż przepowiadano je „Torskiemu“ rotm. Kollera.

Bardzo ładne dwa zwycięstwa odniosła stajnia pp. Zangenów, raz „Ordonką“ drugi raz „Igorrem“. Wśród koni półkrwi dominują konie Zdzisława hr. Tarnowskiego i Kazimierza Ostoja-Ostaszewskiego.

Nowością, po długiej przerwie z powrotem na tor wyścigowy dopuszczoną, byli dwaj bookmacherzy, przedstawiciele firmy Lackenbachera i J. Dobrina i Sp. Swego czasu wykluczyły władze bookmacherów z toru krakowskiego, dopiero obecnie przywrócono im prawo obywatelstwa. Publiczność zadowolona z tego bardzo, a dowodem najlepszym wielki ruch, jaki panował już w pierwszym dniu obok obu bookmacherów. Najniższa stawka wynosi tam 50 kor., zabawka więc u nich dostępna jest tylko dla zamożnych sportowców.

pracującymi na jego korzyść na terenie galicyjskim, oraz podał imienną listę osób, pozostających na żołdzie pruskim. Dokumentów tych dostarczył redakcji osławiony, a dziś podobno już nawrócony szpieg, Bolesław Rakowski, znany zbyt dobrze naszemu społeczeństwu, jako osobnik, nie zasługujący stanowczo na wiarę.

Dotychczasowe postępowanie tego byłego szpiega, przebywającego obecnie w Paryżu, nie daje absolutnie gwarancji, że to, co wyjaśnia, pod każdym względem zgodne jest z prawdą. Wątpliwość co do tego wyraziła już bardzo w tej sprawie interesowana prasa poznańska, gdy przed kilku miesiącami pojawiły się pierwsze ogólne rewelacje Rakowskiego w lwowskiej „Rzeczypospolitej“.

Rząd pruski utrzymuje w Galicyi cały system szpiegowski. O tem wie każdy, wykazały to zresztą dowodnie ostatnie procesy krakowskie, oraz rezultaty śledztwa w sprawie Jacoba. Główna uwaga Niemców zwrócona jest na wschodnią Galicyę. Tutaj pruskie marki mają zadanie podsycać antagonizm



Rewelacje „nawróconego“ szpiega: Bolesław Rakowski, który dostarczył *Kurierowi Warszawskiemu* rzekomo autentycznych dokumentów.

one wprowadzić w niektórych szczegółach niedokładne, w ogólnych natomiast zarysach wierne.

Inaczej natomiast zapatruje się na tę sprawę ukraińskie *Diło*, które wywody Rakowskiego nazywa bezwstydnymi, grubymi i kłanliwymi wymysłami i stwierdza, że kompromitują tylko polskich publicystów, którzy wierzą szpiegowi, co daje subwencje ludziom i towarzystwom, jakich w Galicyi zupełnie nie ma.

W tym wypadku *Diło* jest w błędzie. Prasa polska nie dlatego zamieściła rewelacje Rakowskiego, jakoby im stanowczo wierzyła, ale jedynie w tym celu, aby przewietrzyć duszną atmosferę i przez ścisłe a energiczne śledztwo dać sposobność ludziom, zacytowanym przez byłego szpiega, do oczyszczenia się przed forum publicznym. Jeśli Rakowski pewnym jest swych wywodów i ma na nie dowody, powinien zjawić się tutaj i wystąpić z otwartą przyłbicą, strzelanie zaś z za płotu każe żywić nadzieję, że jest to tylko nędzna mistyfikacja, mająca w jednym wypadku na celu osobistą zemstę, w drugim przysłużenie się komuś, kto tylko czeka na to, aby o ile możliwości wprowadzić między nas rozdzielenie.



„Pogoń“ stryjska: Uczniowie gimnazjum na wycieczce w górach.



„Pogoń“ stryjska: Drużyna footballowa „Pogoń I.“ w Stryju.